

Tajemniczy związek żydów - milionerów

Fundusze Kohnów i Eitingonów pójdą na walkę z obozem narodowym

ŁÓDŹ, 22. 2. (Tel. wł.). — W „Monitorze Polskim” Nr. 33 na stronie 3 ogłoszono co następuje:

Do rejestru stowarzyszeń i związków Urzędu Wojewódzkiego łódzkiego pod Nr. 1543 wciągnięto stowarzyszenie pod nazwą: „TOWARZYSTWO WSPÓŁPRACA” z siedzibą w Łodzi. Teren działalności: miasto Łódź i województwo łódzkie.

Cel stowarzyszenia: Współpraca obywateli na polu kulturalnym, naukowym i gospodarczym oraz występowanie w słowie i piśmie przeciw wszelkim fałszywym wiadomościom i zniekształnianiu obywateli.

Środki działania: urządzanie odczytów, wykładów, zebrań, utrzymywanie bibliotek i t. d.

Buklet nazwisk

Założyciele owego zagadkowego stowarzyszenia, to bez wyjątku sami stuprocentowi i w ogóle pod każdym względem żydzi. Ale to nie wszystko. Warto posłuchać co to za żydzi? Przyjrzyjmy się paru sylwetkom:

NAUM EITINGON. Czytelnicy „ABC” znają już nazwisko „Eitingon” z artykułu, zamieszczonego przed trzema miesiącami p. t.: „Eitingonowie”. Naum Eitingon jest szefem znajdujących się w Polsce przedsiębiorstw i interesów tej sowiecko - amerykańskiej rodziny żydowskiej, której olbrzymi dzisiaj majątek narodził się w piekle rewolucji bolszewickiej w latach 1917 i 1918, przy czym narodziny tej fortuny osłonięte są mrokiem tajemnicy. Do dnia dzisiejszego koncern Eitingonów pozostaje w ożywionych stosunkach z Moskwą, zwłaszcza jego nowojorska odnoga. Żaden nie władza należyćcie językiem polskim.

LEWSZTAJN przywodził do Polski po wojnie, zdaje się z Niemiec. Do dnia dzisiejszego nie nauczył się mówić znośnie po polsku. Jest głównym hurtowym odbiorcą firmy Poznańskich, w której był przez pewien czas dyrektorem handlowym. Odgrywa dużą rolę w żydowskich organizacjach kupieckich.

TEMPELHOF jest dyrektorem eitingonowskiego „Łódzkiego Banku Depozytowego”, jednej z najważniejszych w Polsce żydowskich instytucji finansowych. Ponadto tkwi w firmie Fogel, w której ręce wpadła na podstawie długoletniego kontraktu dzierżawnego znana ongiś dobra polska firma przemysłowa „Schlosserowska Manufaktura” w Ożorkowie pod Łodzią. Tkwi również w gdyńskiej firmie „EXIM-PORT”, posiadającej bardzo dziwny monopol w dziedzinie importu bawełny, o czym także już pisałośmy. Firma ta jest również własnością Eitingonów i wyraźnie zmierza do zmonopolizowania w swoich rękach importu bawełny.

HERTZ MIECZYSLAW jest reprezentantem koncernu „Solvy”.

MINCBERG LEIB, zwany „pul kownikiem Mincbergiem” z powodu swojej gorliwej działalności na terenie BBWR. Jest prezesem gminy żydowskiej łódzkiej i głównym speakerem „ucisznionej ludności żydowskiej” w Sejmie.

PIEKIELNY to zięć czy szwagier Eitingonów — przemysłowiec.

KON MAK — to „Widzewska Manufaktura”, syn Uszera Kona i brat słynnego ongiś Henryka Kona, który za „schronienie się” przed służbą wojskową w roku 1919 — 20 na neutralne terytorium Gdańska przez kilka lat nie mógł wracać do Polski. Przy-

nie bibliotek i t. d.

Imiona i nazwiska założycieli: Naum Eitingon, Juliusz Lewsztajn, Maurycy Tempelhof, Mieczysław Hertz, Anatol Frumkin, Dawid Wyżewianski, Leib Mincberg, Józef Bukiet, Stanisław Margules, Józef Krotoszyński, Edward Babiński, Herman Piekielek, Maks Kon, Jakub Spektor, Oskar Altergut, Zygmunt Wilenski.

Czas trwania stowarzyszenia: nieograniczony.

Tyle suchy tekst ogłoszenia rejestracznego w „Monitorze Polskim”. A teraz kilka szczegółów, których urzędowe ogłoszenie nie zawiera:

żydowskim w Genewie.

SPEKTOR — nazwisko to znane jest jako należące do pewnego wybitnego działacza i nawet komisarza bolszewickiego, który obecnie podobno przebywa w Hiszpanii. Ale to nie ten sam, tylko jakiś familiant. Ten jest generalnym dyrektorem interesów i zainteresowań eitingonowskich.

Reszta to same grube ryby żydowskiego przemysłu. Pierwszorzędni... bukiety.

Istotne cele

Co ci panowie zamierzają robić w Polsce przez czas... nieograniczony. O jaką to „współpracę” chodzi. Statut zakreśla bardzo szerokie pole ich działalności. Kultura, nauka, gospodarstwo, słowo i pismo...

I to wystąpienie przeciw „fałszywym wiadomościom i zniekształnianiu obywateli”. Do czego to zmierza, staje się natychmiast widoczne, gdy zamiast słowa „obywateli” podstawimy słowo „ży-

dów”. Żydzi bowiem mają takie międzynarodowe porozumienie, że zamiast słowa „żyd” trzeba zawsze używać albo słowa „człowiek” albo „obywatel”.

W każdym razie zanoszą się na to że „Współpraca” uruchomi wielkie kapitały na akcję antysemityzmu. Eitingony i Kony nie robią takich rzeczy połowicznie. I kto wie co jeszcze uruchomi i w jakiej intencji.

„Współpraca” w walce z Polakami

Omawiany numer „Monitora Polskiego” wywołał silne wrażenie w łódzkich kołach przemysłowych. W kołach chrześcijańskichgo przemysłu panuje przekonanie, że ta „współpraca” na polu gospodarczym da się we znaki chrześcijańskiemu przemysłowi łódzkiemu. O niektórych planach firm wchodzących w skład „współpracy” już coś nie coś prze dostaje się do szerszej wiadomości.

Burza o Z.N.P. w Sejmie

Czy w Polsce są „wikre bilety”?

W dalszym ciągu rozpraw zakończono dyskusję nad preliminarzem Ministerstwa W. R. i O. P.

Pos. Eckert: — Polityka szkolna od czasu powstania państwa polskiego szła zygawkami, co nie przyczyniło się do załatwienia sprawy. Założeniem, od którego nie wolno nam ustąpić, jest przynależność Małopolski Wschodniej do Polski.

W zakończeniu swego przemówienia mówca zwraca uwagę na konieczność zrewidowania sprawy oświaty w szkołach akademickich i średnich.

Burza o Z.N.P.

Jako obrońca Z. N. P. wystąpił p. Wójtowicz, którego chwytły polemiczne dąły wręcz przeciwny zamierzonemu rezultat. Na wstępie swego przemówienia atakuje on anonimowy kwestionariusz, rozsyłany do księży katechetów. Otóż są tam m. in. takie pytania: Jakże jest praktyczne nastawienie nauczycieli do religii? (Głosy: — Bardzo słusznym). Czy i jak nauczyciele podrywają zaufanie do zasad religijnych? (Głosy: — Bardzo słusznym). Jaka jest ideologia nauczycieli? (Bardzo słusznym). I to wszystko — ciągnie dalej mówca — nakładła na katechetów obowiązek, aby byli obserwatorami w szkole. (Głosy: — Bardzo słusznym).

W dalszym ciągu pos. Wójtowicz mówi:

Stwierdzam w imieniu całego nauczycielstwa, że atak na nie nie udał się. (Przerwywania, różne głosy: W czym imieniu pan przemawia? To nie jest całe nauczycielstwo). Atak

Polska marynarka handlowa

na wystawie w Japonii

Państwowa Szkoła Morska w Gdyni została zaproszona przez Dyrekcję japońskiej Szkoły marynarki handlowej „Avashina Nautical School” w Kagawa, do wzięcia udziału w wystawie, jaką wymieniona szkoła japońska urządza z okazji 40-lecia swego istnienia. Na wystawę, która ma być otwarta w dniu 1 maja rb. przesłane zostaną eksponaty dotyczące nie tylko Państw. Szkoły Morskiej, lecz także wiele materiału informacyjno-propagandowego, dotyczącego urządzeń i pracy portów polskiego obszaru celnego Gdyni i Gdańska.

Kurator Lewicki

Następnie zabrał głos minister W. R. i O. P. prof. Świętosławski, który na wstępie podkreślił wysoce obywatelskie stanowisko kuratora Lewickiego (!) mówiąc, że przyjął jego rezonans, gdyż był przekonany, że zdola oczyścić się z zarzutów.

Przechodząc do zarzutów, dotyczących usterek w podręcznikach szkolnych, min. Świętosławski oświadczył, że przyjmuje te zarzuty w całości, a nawet dołączyłby wiele innych.

Nie klęm, a patką

Ponieważ prasa poruszała sprawę t. zw. „wikrych biletów” min. Świętosławski wyjaśnia, że ani polskie ustawodawstwo, ani życie nie zna takich biletów (dlaczegoż je w takim razie wydawano? — przyp. red.). Zdarzają się przypadki — mówi min. Świętosławski — wyjątkowego wydalenia ze szkoły z tym, że wydany nie może być przyjęty do żadnej innej szkoły bez zezwolenia Ministerstwa.

Akademia Stomatologiczna

W sprawie Akademii Stomatologicznej min. Świętosławski wyjaśnia, że gdy Akademia rozdała przed dwoma laty pewną liczbę dyplomów z tytułem lekarza-stomatologa, Ministerstwo zarządziło wymianę dyplomów na inne.

W zakończeniu swego przemówienia min. Świętosławski nawiał do deklaracji plk. Koca.

DUCH SIĘ W KAŻDYM PONIEWIERA,
ZE CZASAMI DECH ZAPIERA.
TAK BY GDZIES HET GNAŁO, GNAŁO,
TAK BY SIĘ NAM SERCE SMIAŁO
DO OGROMNYCH. WIELKICH RZECZY,
A TU POSPOLITOŚĆ SKRZECZY,
A TU POSPOLITOŚĆ TŁOCZY,
WŁAZI W USZY, USTA, OCZY.

Stanisław Wyspiański — „Wesele”.

Kielce pod wodą

Woda wdarła się do mieszkań

Komunikacja z przedmieściami zerwana

Pozłom Wisły pod Koszycami w pow. pińczowskim podniósł się o dalsze 60 cm. i wynosi w chwili obecnej 154 cm. po nad poziom normalny. Rzeką Nidzica zalała obok Skalbierza około 120 ha gruntów, nie wyrządzając na razie większych szkód. Wezbrane dopływy tej rzeki podmyły w kilku miejscach tor kolejki wąskotorowej na odcinku Działoszyce — Cudzynowice, skutkiem czego ruch pociągów na tej przestrzeni odbywa się z przesiadaniem. Również rzeka Nida wystąpiła ze swego koryta, zalewając okoliczne pola i łąki.

Wobec padającego deszczu i roztopów spodziewany jest w dalszym ciągu przybór wód.

W okolicy Kielc ponownie wylały rzeki Silnica i Bobrza, zalewając okoliczne pola i łąki. Ze względu na roztopy śnieżne w niżej położonych dzielnicach Kielc woda wdarła się do piwnic i niektórych mieszkań, skutkiem czego kilkakrotnie wzywano straż pożarną oraz pogotowie techniczne magistratu.

Na skutek roztopów komunikacja piesza z tymi dzielnicami została przerwana.

Kto pojedzie bezpłatnie do Paryża?

Zainteresowanie Czytelników

Konkurem dla przyjaciół naszego pisma

Ogłoszony przez nas w niedzielę Wielki Konkurs dla przyjaciół „ABC”, w którym pierwszą nagrodą jest bezpłatny udział w wyjeździe na Wystawę Światową w Paryżu (łącznie z kosztami 10-dniowego pobytu), obudził b. żywe zainteresowanie wśród naszych Czytelników.

Już w dniu wczorajszym otrzymaliśmy mnóstwo listów, zapytań

i pierwsze zgłoszenia. Wyjaśnić udział będziemy poczynając od jutra. Na razie odsyłamy Czytelników do regulaminu Konkursu, zamieszczonego na str. 3-ej. Obok regulaminu znajdują Czytelnicy kupon konkursowy, który prosimy natychmiast wyciąć, wypełnić i wysłać przez pocztę, lub złożyć o. sobiście w kantorze naszego wydawnictwa w Warszawie przy ul. Al. Jerozolimskie 3a.

Nie umie pływać

więc III Rzesza go wychowa

Niezwykłe orzeczenie sądu najwyższego

BERLIN, 22. 2. — Sąd Najwyższy wydał ciekawe orzeczenie w sprawie interpretacji pojęcia „pozostawienie bez opieki” w stosunku do młodzieży. Precedensem był wypadek pewnego chłopca w wieku lat 16, którego wychowaniem kierowały wyłącznie kobiety: matka, babka i ciotka. Niewłaściwe wychowanie pociągnęło za sobą „zniewieściacostwo” chłopca, sprzeczne z zasadami wychowawczymi narodowego socjalizmu.

W toku postępowania sądowego stwierdzono, że chłopiec pozbawiony jest instynktów społecznych, rozkapryszony i mało rozwinięty fizycznie:

nie uprawia gimnastyki, nie umie pływać i nie kąpie się. Sąd Najwyższy uznał to za wystarczający powód do poddania chłopca przymusowej opiece odpowiednich wychowawców.

Orzeczenie stwierdza, że skoro wychowanie dziecka nie daje gwarancji należytego rozwoju duchowego i działalności fizycznej, jest rzeczą społeczeństwa wkroczyć w takie stosunki i nakazać wychowanie, zgodne z idealami III Rzeszy.

Minister Spraw Wewnętrznych podał powyższe orzeczenie do wiadomości podległym mu urzędom.

Nowa katastrofa w Ameryce

Michigan wystąpił z brzegów

ROCHLAND (Illinois), 22. 2. Wody rzeki Ohio jeszcze nie opadły a stan Illinois został ponownie nawiedzony katastrofą powodzi. Siedem dopływów rzeki Michigan wystąpiło z brzegów. Woda osiągnęła 5 metrów ponad normalny poziom. Tysiące rodzin znalazły się bez dachu nad głową. Podmyte tory kolejowe uniemożliwiają komunikację. W pobliżu Savannah tor kolejowy na odcin-

ku 20 km. został zniszczony. W pobliżu miejscowości Rochland wydarzyła się groźna katastrofa kolejowa. Pociąg towarzystwa „Milwaukee Comp” wykołosił się, powodując szereg ofiar.

Walka z publicznością

zamiast walki byka ze lwem

MEKSYK, 22. 2. (PAT.). Na arenie „El Progreso” doszło do poważnych zajść, które, pomimo interwencji policji, doprowadziły do strzelaniny i całkowitego zniszczenia trybun dla publiczności. Przyczyną zajść było niezadowolenie publiczności z reklamowanej przez czas dłuższy i szumnie zapowiadanej walki byka z lwem, Byk, pomimo pobudzających go okrzyków, wcale nie wykazywał chęci do walki z lwem.

Oddział „ABC”

W ŁÓDZI

mieści się
przy ul. Piotrkowskiej 103
Przyjmuje prenumeratę,
ogłoszenia.

Oświadczenia p. Goeringa

Wizyta p. Goeringa w Polsce, mimo nieobecności p. ministra Becka, miała swoje znaczenie polityczne. Nie chodziło tylko o wilki, dziki czy ryś, których p. Goering ustrzeżił aż dwa — z dubletu.

Pan premier pruski złożył wizytę marszałkowi Śmigłemu Rydzowi. To miała być jego jedyna rozmowa polityczna w Polsce. Wedle oświadczenia p. Goeringa, złożonego prasie zagranicznej, na wizycie u Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych, zaznaczając, że przemawia w imieniu kanclerza Hitlera, wyraził on nadzieję, że stosunki niemiecko - polskie będą w przyszłości tak samo

dobre, jak dotychczas. Niemcy — oświadczyć miał gen. Goering — nie żywią żadnych roszczeń terytorialnych wobec Polski i ze swej strony wyraża nadzieję, że i Polska nie żywi żadnych roszczeń, które by dotyczyły Prus Wschodnich.

Sojusz polsko - francuski, jako czysto obronny, nie niepokoi, zdaniem naszego gościa. Trzeciej Rzeszy, zwłaszcza, że Rzesza nie ma właściwie... zająć z Francją.

Z oświadczenia tego wyciągnąć można dwa wnioski:

1) Trzecia Rzesza nie uważa jeszcze rozgrywki z Rosją w Europie za skończoną, mi-

mo ostatnich sukcesów powstańców w Hiszpanii.

2) W tych warunkach uważa porozumienie z Polską za ciągle potrzebne i po stworzeniu nowych faktów dokonanych, nie zamierza na kontynencie europejskim szukać nowych zadrzań.

Uwaga jej zwraca się dziś raczej ku zagadnieniom kolonialnym.

Gdzie szukać przyczyn tego stanowiska?

Ostatnie doświadczenia wojny hiszpańskiej wykazały, że doktryna wojenna Trzeciej Rzeszy (szybki atak lotnictwa bombardowego, decydujący o wyniku wojny) nie wytrzyma-

ła próby życia. Teoria „krótkiej wojny” zawiodła.

Tymczasem i armia i gospodarka Rzeszy były dostosowane do niej. Rzesza nie ma ani źródeł, ani zapasów surowców i nie ma złota, za które mogłaby te surowce nabyć. Postępy przemysłu namiastkowego są niedostateczne.

Trzeba więc raczej myśleć o nowych źródłach surowców, niż o postępie politycznych na kontynencie europejskim.

Oczywiście, są to wskazania na najbliższą tylko przyszłość. Trzecia Rzesza nie przestanie być państwem zaborczym — zmieniając się tylko najbliższe cele jej zaborczości.

L. K.